BOHATERSTWO — JEST TO WYKONYWANIE WSZYSTKICH OBOWIĄZKÓW, POMIMO WSZYSTKICH PRZESZKÓD.

Tomasz Zan

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok V   Warszawa, 30 września 1943 r.   Nr. 39 (194)

Zawiadomienie

Po udzieleniu przez Z.S.P. wyjaśnień — KWP zawiadamia, że nieuprawnione użycie podpisu KWP przez ZSP w czasopiśmie „Czyn" z dnia 4.IX.43 r. wynikło nie ze złej woli, lecz z mylnego interpretowania przez władze ZSP uprawnień organizacji współpracujących z KWP.

Przy tej okazji KWP wyjaśnia, że wszelkie akcje w zakresie Walki Podziemnej podejmowane na zlecenie lub w myśl wytycznych KWP muszą być zgłaszane KWP., które jedynie i wyłącznie rozstrzyga o ogłaszaniu tych akcyj w komunikatach podporządkowanych KWP, organizacyj.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

23.IX.43 r.

O SŁUŻBIE I O ZASŁUDZE

Społeczeństwo polskie możnaby dziś podzielić na dwa odłamy: na Polskę Walczącą oraz na gromadę wszelkiego rodzaju tchórzów, geszefciarzy i łotrzyków. Ten drugi, upokarzający nas odłam społeczeństwa, tyle tylko ma wspól nego z Narodem Polskim, że polskim mówi językiem. Ale tak jak wykreśla się dziś swym życiem i czynami z obywatelskiej społeczności polskiej, **tak i w Polsce odrodzonej do tej społeczności obywatelskiej dopuszczonym n i e b ę d z i e!**

Tematem tego artykułu nie są jednak męty i szumowiny Narodu. Pragniemy skierować uwagę na ten odłam społeczeństwa, który nazwaliśmy Polską Walczącą.

Polska Walcząca — to ogromna większość całego narodu polskiego, świadoma walki jaką prowadzi z wrogami. Część tylko tej walczącej społeczności zrzeszona jest w organizacjach niepodległościowych i tę część nazwaćby można Polską Podziemną. To, że istnieją te dwa kręgi: wielki, szeroki krąg Polski Walczącej oraz mniejszy, stanowiący część pierwszego, krąg Polski Podziemnej — jest to naturalnym biegiem życia.

Polska Podziemna — są to ludzie zrzeszeni w tajnych organizacjach społecznych i politycznych oraz w tajnych oddziałach wojskowych. Tropieni i niszczeni — stale odnawiają swe szeregi i nie tylko nie słabną, lecz nawet z dnia na dzień okazują okupantowi swą rosnącą siłę .

Polska Walcząca — to krąg szerszy: to zarówno ludzie podziemni jak i liczne masy całego walczącego Narodu. W walce jest dziś drukarz tajnej drukarni, i młody chłopak wiejski wywieziony do Niemiec na roboty, i matka jedynego syna męczonego w kaźni obozowej; w walce jest łączniczka niosąca pocztę i chłop zamojski niszczony w dziki sposób; w walce jest uczestnik akcji bojowej, w walce jest wreszcie żona rezerwisty w niewoli, która bohatersko zmaga się o byt swoich dzieci. Polska walcząca — to m y w s z y s c y!

Tylko część ludzi Polski walczącej wybrała sobie służbę w tajnych organi-

zacjach. Wybrali tę służbę, bo bardziej bezpośrednio czuli potrzebę oddania się Sprawie, bo im więcej odpowiadała, bo wreszcie m o g l i wybrać tę służbę. I jakkolwiek rola Polski Podziemnej w życiu narodu ma znaczenie historyczne, nieporozumieniem byłoby licytowanie się odwagą, odpowiedzialnością, a co najgorzej — zasługą. Intencje walki mogą być najróżnorodniejsze. Jednych pcha umiłowanie Sprawy, a innych natura żądna przygód lub ambicja. Jednych od pracy podziemnej odsuwają wielkie obowiązki rodzinne, innych poprostu okoliczności życiowe. Jedni w pracy podziemnej wykonali często mniej aniżeli inni w mozolnym spełnianiu obowiązków życiowych.

W miarę zbliżania się końca wojny słyszy się tu i owdzie o tytule do zasługi. Taka atmosfera kopie przedział między Polską Podziemną a resztą Polski Walczącej. Jeśliby te słowa nie trąciły patosem, chciałoby się wołać: na Boga, na pamięć tych dziesiątków tysięcy umęczonych i pomordowanych w obozach i więzieniach — niech będzie potępiona wszelka myśl o zasłudze! **Każdy z nas pełni jedynie obowiązek i tylko obowiązek!** Biada nam przed wytworzeniem nowej elity zasług!

Maszerujemy w jednym szeregu: tysiące ludzi podziemia i miljonowe masy walczącego społeczeństwa. Każdy walczy na wyznaczonym mu przez los posterunku. Na dźwięk złotego rogu wszyscy znajdziemy się obok siebie. I nie pytając o zasługi będziemy wspólnie rąbać chodnik wolności. A później, w latach powojennych, nie pytając o zasługi lat wojennych będziemy wspólnie budować nowy, lepszy świat.

Zagranica

DZIAŁANIA WOJENNE

W ł o c h y w o b o z i e A l j a n t ó w! W układzie walczących stron zaszedł dramatyczny zwrot. Na skutek bezprzykładnie dzikich represyj, zastosowanych przez Niemców wobec wojsk i ludności włoskiej (wytępienie doszczętne całych pułków we Włoszech Północnych oraz w Grecji; barbarzyńskie znęcanie się nad ludnością cywilną Neapolu i dziesiątka innych miast) rząd włoski przeszedł zdecydowanie do walki z Niemcami u boku Aljantów. 20.IX. marszałek Badoglio wygłosił przez radiostację w Bari odezwę do narodu, w której m.in. powiedział: „Jest waszym absolutnym obowiązkiem walczyć po stronie Brytyjczyków i Amerykanów przeciwko Niemcom i kilku pozbawionym rozumu Włochom. Dziś jest tylko jeden rozkaz dla nas wszystkich: precz z Niemcami! **Bijcie Niemców na każdy sposób, na każdym miejscu i w każdym czasie.** Opuszczajcie miasta i idźcie w **góry i lasy, przecinajcie linje komunikacyjne, wysadzajcie mosty i doki".**

To zdecydowane i jasne stanowisko rządu wzmogło chęć walki wśród żywiołów włoskich, nienawidzących Niemiec. Chociaż naogół wojsko włoskie jest zdemoralizowane i niezdolne do walki — to jednak kilka dywizyj na S a r d y n j i wyparło całkowicie oddziały niemieckie i tym sposobem ta o doniosłym znaczeniu strategicznym wyspa znalazła się w całości w rękach Aljantów. Również na D o d e k a n e z i e umożliwiły oddziały włoskie obsadzenie przez Aljantów wysp Castelloroso, Kos, L e r o s (dobry port!) oraz greckiej wyspy Samos. We Włoszech północnych wzmogło się rewolucyjne napięcie ludności szeregu miast. Po stronie Mussoliniego jak dotąd nie stwierdzono oddziałów wojskowych włoskich, prócz części uwojskowionej milicji faszystowskiej.

Po krótkiej przerwie, wywołanej koniecznością poczynienia odpowiednich przygotowań, wojska Anglosaskie przystąpiły do ofensywy na Neapol i Foggię. Opór niemiecki jest narazie twardy — Anglosasi wolno spychają wroga ku północy. Na zapleczu wojsk anglosaskich stosunki z ludnością włoską układają się na płaszczyźnie rzetelnej współpracy.

K o r s y k a — p i e r w s z y w y z w o l o n y z o k u p a c j i k r a j. Najbardziej znamiennym wydarzeniem ostatniego czasu jest wybuch powstania przeciwniemieckiego na Korsyce. Powstanie to było już od szeregu miesięcy

przygotowane przez rozbudowanie korsykańskich, podziemnych organizacyj powstańczych oraz zaopatrzenie ich w broń przez Aljantów. Gdy nadeszła właściwa chwila — Francuski Komitet Narodowy w Algierze wezwał Korsykę do powstania. Działania przeciwniemiec kie wybuchły w całym kraju. Powstańcy, nałożywszy na ramiona opaski. wystąpili z miejsca jako regularne oddziały wojskowe. Przyłączyły się do nich niektóre jednostki włoskie oraz specjalne oddziały regularnych wojsk francuskich, dowiezione z Afryki. W walkach wzięło również udział lotnictwo francuskie oraz francuska flota wojenna. Cała akcja miała charakter dobrze zorganizowanej, powszechnej i szybkiej roboty. Wśród uniesienia ludności zepchnięto dwunastotysięczny korpus niemiecki w północno-wschodni kąt wyspy, do portu Bastia, gdzie lada dzień należy oczekiwać jego wyniszczenia lub ewakuacji. Stolica wyspy Ajaccio jest wolną i tonie we flagach. Urzęduje już w niej komisarz Francuskiego Komitetu Narodowego.

Znaczenie strategiczne zdobytej Korsyki j e s t o g r o m n e. Zarówno dla toczących się obecnie walk we Włoszech, jak i dla przyszłych działań we Francji.

W a l k a o p r z e p r a w y n a D n i e p r z e. Zwycięskie wojska sowieckie wolno lecz nieustannie postępujące za wrogiem, nieoczekiwanie szybko sforsowały silnie ufortyfikowaną linję rzeki Desny i, po zdobyciu Czernihowa, Perejasławia, Połtawy, Nowomoskowska oraz Sinielnikowa, — podeszły do brzegu dnieprowego na całej jego wielkiej, środkowej części od Czernihowa do Zaporoża. Tu i owdzie oddziały sowieckie zaczęły się nawet przeprawiać na drugi brzeg, lecz są to narazie próby bez większego znaczenia. **Główne przeprawy przez rzekę są w rękach wojsk niemieckich, które zatrzymały w tych punktach, na wschodnim brzegu Dniepru, przyczółki mostowe.** O te właśnie przyczółki — pod Kijowem, Zołotonoszą, Dniepropietrowskiem, Zaporożem itd. — toczą się obecnie ciężkie walki, a ich wynik będzie nowym wyjaśnieniem istotnego układu sił obu walczących stron. Wojska niemieckie niewątpliwie zyskały na skróconych linjach dostaw, straciły jednak w długotrwałym odwrocie dobre poczucie żołnierskie. Wojska sowieckie wzmogły w ciągłych zwycięstwach swą żołnierską morale, z każdym jednak dziesiątkiem kilometrów tracą na sprawności działania na skutek rozrastania się zniszczonych na tyłach przestrzeni oraz wydłużania linij dostaw. Zniszczenia terenu opuszczonego przez Niemców sa bardzo silne. Oddziały niemieckie, sposobem zagonów tatarskich, uprowadzają całą ludność zdolną do pracy. Również zniszczenia urządzeń komunikacyjnych i przemysłowych są przeprowadzane z całą niemeicka systematycznościa. „Upłynie wiele czasu — pisze korespondent Timesa'a — zanim na nowo zdobytych terenach życie pójdzie normalym trybem".

Na skutek wytworzonej nad Dnieprem sytuacji oraz po zajęciu przez Rosjan ostatniego portu przyczółka kubańskiego — Anapy. Niemcy opuszczają całe kubańskie przedmoście, pozostawiając tam masy sprzętu.

Z d o b y c i e S m o l e ń s k a przez Sowiety. stało sie najgłośniejszym wydarzeniem świata. Być może — słusznie. Chodzi tu zarówno o moralne znaczenie opanowania tej świetnie umocnionej twierdzy głównej składnicy wojennej środkowego frontu jak też i o znaczenie strategiczne. Smoleńsk leży we wschodniej części „Bramy Smoleńskiej" — słynnego wododziału między Dnieprem i Dźwina, historycznego miejsca wszystkich większych pochodów wojennych. Jeśliby powodzenia sowieckie trwały i zmusiły wojska niemieckie do opuszczenia zachodniej części tej „Bramy" — mianowicie Witebska i Orszy — wówczas położenie wojenne Niemców uległoby ogromnemu pogorszeniu: linję obronne Dniepru i Dźwiny zostałyby otwarte na uderzenie od tyłu; utrzymanie całego północnego frontu stałoby się wątpliwe.

Warto dodać, że Smoleńsk został przez Rosjan zdobyty nie uderzeniem bezpośrednim, lecz manewrem oskrzydlającym od północy. Po zajęciu Demidowa i dalszym obchodzeniu Smoleńska od północnego zachodu, Niemcy zdecydowali opuścić miasto. Ewakuację

przeprowadzano tak szybko, iż nie zdążono zniszczyć części składnic wojskowych. Duża zdobycz wojenna wpadła w ręce wojsk sowieckich.

Równocześnie ze Smoleńskiem padł Rosławl, nieco przedtem Starodub i Mglin, a wnet potem — Suraż. I tutaj więc, to znaczy na całym górnym odcinku Dniepru, wojska sowieckie zbliżają się do tej rzeki. Ważny węzeł kolejowy Homel jest poważnie zagrożony; Nowozybkow przeszedł w ręce rosyjskie.

Znów bomby na Rzeszę. Po dziesięciu dniach przerwy Anglicy bombardowali Hannower (1,500 tonn bomb), Oldenburg, Emden, Mannheim-Ludwigshaven (2.000 tonn!), Darmstadt, Akwizgran. Churchill 21.IX. powiedział: „Spustoszenia wyrządzane w Niemczech nie dadzą się opisać".

Powstanie Jugosłowiańskie w kryzysie. Po ściągnięciu przez Niemców dalszych oddziałów wojskowych z frontu wschodniego na Bałkany akcja powstańcza w Jugosławii weszła w fazę krytyczną. Coprawda powstańcy opanowali wszystkie jugosłowiańskie wyspy na Adrjatyku, oraz rozszerzyli swe zaplecze w Słowenji, w Czarnogórzu oraz na wschód od Albanji. Ale na najważniejszym terenie, mianowicie na wybrzeżu adrjatyckim, pojawiły się już dywizje niemieckie i rozpoczęły działania w kierunku portów Suszak i Split. Wciąż jeszcze trudno zorjentować się gdzie walczą oddziały Michajłowicza, a gdzie Tita. Ogólnie oblicza się ilość żołnierzy powstańczych na około 150.000. Mają oni już ciężką artylerję oraz broń pancerną. Fiume jest pod ogniem z powstańczego Suszaku. Oddziały powstańcze uczyniły kilkakrotne wypady na Trjest. Dalsze grupy wojskowe włoskie przyłączyły się do akcji powstańczej. Ogólnie jednak położenie powstańców uległo pogorszeniu.

WALKA O POKÓJ

Współzawodnictwo anglosasko-sowieckie. Oczywista i bliska klęska wojenna Niemiec czyni sprawę przygotowań do nowej organizacji Europy palącą. Projekty anglosaskie i sowieckie organizacji Europy nie są uzgodnione. Trwająca od początku rywalizacja anglosasko-sowiecka wzrasta i swą doniosłością zaczyna przyćmiewać bieg działań wojennych. Ponieważ przeciwnik obu stron — Rzesza Niemiecka — wciąż jeszcze walczy twardo, współzawodnictwo to jest narazie miarkowane wzajemnymi ustępstwami, gdyż każdej ze stron wciąż jeszcze zależy na współdziałaniu wojennym sprzymierzeńca. Ta gra ukrytego współzawodnictwa i jawnej współpracy przejawia się równorzędnie w wystąpieniach polityków obu stron i czyni tę politykę dla oczu szerokich mas nieprzejrzystą i pogmatwaną.

Ostatecznego wyjaśnienia sytuacji spodziewać się należy po dwóch szykowanych konferencjach: 1. konferencji ministrów spraw zagranicznych Anglji, Stanów i Sowietów, która odbyć się ma w bliskim czasie oraz 2. konferencji Churchilla, Roosevelta i Stalina, która ma być zwołaną przed końcem bieżącego roku i ma rozpatrzyć te sprawy, co do których pierwsza konferencja nie dojdzie do uzgodnienia. **„Nie wyobrażam sobie, by w obecnej wojnie mogły nastąpić obrady o większym znaczeniu dla przyszłości świata"** — powiedział Churchill 21.IX.

Na sposoby, którymi Anglosasi starać się będą opanować zaborczość Sowietów, rzuca światło mowa Hoara, czołowego polityka brytyjskiego: „Jest wielu ludzi w Europie, którzy obawiają się anarchji w specjalnym znaczeniu, mianowicie mówiąc „anarchja" — mają na myśli komunizm i Rosję. Przypuszczają, że rzeczywistym niebezpieczeństwem dla świata jest Rosja. Często już odpowiadałem tym bojącym się duszom, że niebezpieczeństwem dla Europy nie jest wpływ Rosji, lecz odosobnienie Rosji".

Próba opanowania zaborczości Sowietów za pomocą zorganizowanej współpracy przejawia się nawet w takich drobnych pociągnięciach, jak zaproszenie przedstawicieli sowieckich związków zawodowych na zjazd związków brytyjskich, jak wizyty arcybiskupów anglikańskich w Moskwie i zaproszenie biskupów prawosławnych do Londynu, jak pochlebne dla Sowietów

artykuły w prasie brytyjskiej itd. Również zaproszenie Sowietów do Komisji Śródziemnomorskiej leży na tej samej linji politycznej.

Sowiety sięgają po duszę Niemiec. Sowiety, zewnętrz nie tak samo jak Anglosasi manifestują chęć współpracy(zniesienie Kominternu, „przywrócenie wolności religijnej“ itd.) — prowadzą jednocześnie prace przygotowawcze do opanowania Europy. Najśmielszym posunięciem w tym zakresie było powołanie przed dwoma miesiącami w Moskwie komitetu „Wolne Niemcy“, który traktowany jest przez Moskwę jako namiastka przyszłego rządu niemieckiego. Prasa sowiecka ogłosiła odezwę tego Komitetu, w której m.in zawarte jest żądanie nienaruszalności granic niemieckich! W tygodniu sprawozdawczym Sowiety silnie wzmocniły pozycję owego Komitetu, ogłaszając przystąpienie doń szeregu wyższych oficerów niemieckich, przebywających w niewoli w Rosji, m.in. byłego dowódcy korpusu armji gen. von Seidlitz, gen. von Daniels, gen. Korfes, gen. von Letman itd.

Przygotowując przyszły rząd niemiecki oraz ogłaszając postulat o nienaruszalności granic Rzeszy Niemieckiej wraz z zapewnieniem przyszłej Rzeszy ustroju demokratycznego — Sowiety niewątpliwie rozpoczęły wielką grę na zjednanie sobie społeczeństwa niemieckiego, zapadającego w nieodwołalną klęskę wojenną. Wciągnięcie do współpracy junkiersko-pruskiej generalicji jest manifestacyjnym zaproszeniem skierowanym pod adresem wojskowych sfer niemieckich.

Oczywiście — posunięcie to bardzo zaostrza współzawodnictwo z Anglosasami, dla których te kroki rosyjskie wobec Niemców muszą być szczególnie drażniące.

Anglosasi potwierdzają swe zasady. To też ostatnie wypowiedzi czołowych przedstawiciell Anglji i Stanów ponownie w silnej formie podkreśliły zasady, na których musi być oparty pokój.

Roosevelt 17.IX. na kongresie: „Nie będziemy mogli oświadczyć, że zyskaliśmy pełne zwycięstwo w tej wojnie, jeśliby jakikolwiek ślad faszyzmu w jakiejkolwiek bądź swej groźnie niebezpiecznej formie przetrwać mógł gdziekolwiek na świecie“.

Hoare, 19.IX: „Kiedy myślę o nowej Europie, nie widzę miejsca dla państwa policyjnego. Państwa, w którym godność człowieka jest pohańbiona przez brutalność, a indywiduum ludzkie jest miażdżone przez maszynę państwową, wreszcie zasady prawa i kary są prostytuowane dla celów politycznych“.

Churchill, 21.IX, potwierdzając tezę prezydenta Roosevelta wygłoszoną przed kilkoma dniami, że walka toczona jest nie tylko z Hitlerem, lecz także z imperializmem **pruskim**, powiedział: „Rdzeniem Niemiec są Prusy i tam jest źródło ciągle odnawiającej się zarazy. Tyranja hitlerowska i militaryzm pruski to dwa czynniki w życiu Niemiec, które muszą być całkowicie wytępione“. Stanowisko takie godzi wyraźnie we flirt Sowiecki z niemieckimi generałami, a zarazem wyciąga dłoń do wszystkich nie-pruskich krajów niemieckich.

Kraj

OBWIESZCZENIA. Wyrokami Sądu Specjalnego Cywilnego w Warszawie z dnia 2 i 8 lipca 1943 r. zostali skazani na karę śmierci, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych:

1) Magalas Eugeniusz, urzędnik Urzędu Pracy w Warszawie, ul. Żelazna 43, narodowości ukraińskiej — za to, że w czasie okupacji niemieckiej w Polsce, ze szczególną gorliwością i bezwzględnością współpracował z władzami niemieckimi w akcji wysyłania Polaków na przymusowe roboty do Rzeszy.

2) Wiechciński vel Wichciński Czesław, funkcjonariusz Kolejowego Urzędu Śledczego w Warszawie przy ul. Chałubińskiego 4, zam. w Warszawie, ul. Belgijska 6 — za działanie na korzyść okupanta przez

bezwzględne ściganie wszelkich działań popełnionych na szkodę okupanta na terenach kolejowych, oraz katowanie i znęcanie się w toku dochodzeń nad osobami zatrzymanymi na terenach kolejowych.

Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego Okręgu Warszawskiego został skazany na karę śmierci, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych Z d z i s ł a w W a n d y c z, sierżant Policji Kryminalnej intendent obozu karnego dla Polaków przy ul. Gęsiej w Warszawie — za nieludzkie obchodzenie się i znęcanie nad osobami osadzonymi w obozie.

Wyroki wykonano przez zastrzelenie.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

TO NIE NA WOJSKO POLSKIE. Do redakcji naszej dostarczono pismo na blankiecie „Polska Armia Ludowa — Komenda Milicji — Sztab Nr.....“ itd. Pismo to skierowane było do szeregu firm warszawskich z żądaniem wypłacenia... daniny na cele rzekomo wojskowe, i to w wysokości idącej w dziesiątki a nawet setki tysięcy złotych! Ustalony sposób wpłaty daniny nosi wszelkie cechy szantażu, o jakich czytuje się w romansach kryminalnych.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że Komenda Sił Zbrojnych w Kraju, jedyna władza wojskowa upoważniona do działania i reprezentowania interesów wojska w Kraju, a działająca z ramienia Rządu polskiego — nie ma nic wspólnego z powyższymi szantażami i nie upoważniła ani upoważniać nie będzie w przyszłości do zbierania ofiar czy daniny w sposób podobny.

Imprezę powyższą należy zatym traktować jako szantaże osobników, nie mających nic wspólnego z wojskiem. Dokumenty szantażu zostały przekazane właściwym władzom.

„TURYŚCI“. Oddawna już Wileńszczyzna, Polesie i inne Ziemie Wschodnie zostały nawiedzone przez liczne oddziały partyzantów, dywersantów i spadochroniarzy sowieckich, ale zagęszczenie tych przybyszów ze Wschodu wciąż silnie wzrasta — dziś już conajmniej aż po Wisłę. Słyszymy o wcale licznych i nieźle uzbrojonych grupach sowieckich w Lubelszczyźnie, w okolicach Dębicy, Lwowa itd. Rzadkie przejawy działalności bojowej tych oddziałów nie przynoszą poważnej szkody machinie wojskowej i administracyjnej okupanta, nie są też żadną akcją odwetową jak np. akty dokonywane z ramienia Kier. Walki Podziemnej — **to tylko zasłona dymna, mająca wobec nas uzasadnić pobyt tych nieproszonych „gości“ na** naszych ziemiach. Zwykły skutek ich poczynań to w najlepszym razie kilku zabitych Niemców i zbrodnicze akty odpowiedzialności zbiorowej, dokonywane przez Niemców na miejscowej ludności polskiej. Wyraźna szkoda — tylko po naszej stronie.

Nasycanie ziem naszych oddziałami dywersyjnymi jest ze strony Sowietów niczym innym jak było wysyłanie przez Niemców osławionych „turystów“ do kraju, na który mieli zamiar uderzyć.

UKRAIŃSCY „NACJONALIŚCI“ PRACUJĄ DLA ROSJI. Organizacja Ukr. Nacjonalistów — Niepodległościowców wydała w lipcu b.r. ulotkę do Polaków kolportowaną w Warszawie i na terenie Małop. Wsch. Oto najbardziej charakterystyczne wyjątki:

„40-miljonowy naród ukraiński walczy dziś przeciw potężniejszym wrogom i potrafi obronić swą niepodległość także przed polskimi imperialistami. Naród ukraiński będzie walczył przeciw wszelkim próbom oderwania Zachodniej Ukrainy od reszty ziem ukraińskich, uważając te próby za dążenia imperialistyczne, odmawiające mu praw do samookreślenia narodowego“. „Nie dopuścimy, ażeby imperialiści polscy ujarzmiali chociażby tylko część ziem ukr.“. „Polscy przywódcy imperialistyczni wypowiadają bezmiłosierną walkę narodowi ukr., odmawiając mu prawa do własnego państwowego bytu“.

Nasze stanowisko w sprawie ukraińskiej zostało jasno określone w Deklaracji Krajowej Reprezentacji Politycznej. Ujawniliśmy je zresztą już w r. 1920, kiedy to my jedni dążyliśmy do utworzenia niepodległej Ukrainy. Dziś — gdy ustanie fala krwawych rzezi, a nikczemni zbrodniarze-mordercy poniosą surową karę — Polska znowu gotowa będzie mówić z Ukraińcami o ułożeniu współżycia. Jeżeli ukraińscy „na-

cjonaliści" nie chcą tego uznać i zwalczają Polaków, swych naturalnych sprzymierzeńców przeciw Rosji, — dowodzi to, że wśród nich znalazły się elementy obce, kierujące wystąpieniami ukr. w myśl własnych celów. **Hasło zwalczania „polskiego imperializmu" jest ulubionym argumentem Rosji przeciw Polsce. Jeżeli zważymy ponadto, że akcenty antyrosyjskie w omawianej ulotce nie mogą w tej chwili Rosji zaszkodzić, źródło natchnień autorów tej ulotki stanie się jasne. Ukraińscy „nacjonaliści" wyciągają kasztany z ognia dla rosyjskiego imperializmu, gdyż „walka przeciw wszystkim" nonsensowna z punktu widzenia narodowych interesów ukr., jest wodą na młyn Rosji.**

PRAWO NIEWOLNIKÓW. Wszelkie przepisy dotyczące robotników polskich w Rzeszy zostały wydane w książce „Arbeitsrecht der Polen im Deutschen Reich". W urzędowym wstępie czytamy m.in. „Polak jest stale wrogiem Niemców... Nie przysługuje mu żadne miejsce we wspólnocie fabrycznej... Polacy wykreślili się z listy narodów kulturalnych... Zatrudnienie Polaków jest złem koniecznym... Upośledzenie Polaków jest specjalnie po to, aby podkreślić zdobycze społeczne robotników niemieckich..." itd. A dalej idą przepisy szczegółowe: Znakowanie Polaków. Zakaz korzystania z urządzeń publicznej użyteczności: komunikacja, rozrywki i urządzenia kulturalne, kościół sport. Zakaz wydalania się z miejscowości gdzie pracuje. Przy zakwaterowaniu — oddzielenie od innych narodowości, a zwłaszcza Niemców. Przydziały wyżywienia mniejsze niż dla innych robotników, kartek odzieżowych od 1943 r. Polakom nie wydaje się. Prawo do leczenia tylko w miejscu zamieszkania, nie w szpitalach i lecznicach. W zakładzie pracy zakaz wyboru do Rady zakładowej i zakaz awansu: „Nie do pomyśleni jest, aby Polak mógł pouczać Niemców. Zarobki: w rolnictwie najwyższa dopuszczalna stawka dla Polaka wynosi tyle co najniższa dla innych narodowości; w przemyśle ograniczenie wszelkich zapomóg i dodatków. Umowa z robotnikiem polskim jest bezterminowa — rozwiązanie jej tylko za zgodą Arbeitsamtu. Czas pracy — nieoznaczony, w praktyce zwykle 10—12 godzin. Wszelkie przepisy o ochronie pracy są dla Polaków uchylone. Urlopy możliwie krótkie i rzadkie, w praktyce obecnie wogóle wstrzymane. Przy ponoszeniu wszystkich ciężarów z racji ubezpieczeń społecznych — wyłączenie z korzystania z tych świadczeń. Obciążenia porządkowe o 15% wyższe od normalnych.

Książeczka ta — to niezniszczalny już dokument niemieckiego barbarzyństwa.

PĘD WSI DO OŚWIATY. Głód nauki wśród młodego pokolenia chłopskiego doprowadza do objawów zdumiewających że **dziś — przy tak wielkich trudnościach, tajności nauczania, braku podręczników — w wielu wypadkach więcej młodzieży chłopskiej przechodzi kurs szkoły średniej niż przed wojną.** W pewnej gminie w Małopolsce egzamin z 4 klasy gimnazjum nowego typu zdało 20 ludzi, z tego 10 w jednej wsi. W kole dokształcającym pracuje tam dziś 15 osób. Czynna jest biblioteka z doskonałym doborem książek dla młodzieży i dorosłych. W innej gminie 16 osób uczy się w kółkach, przerabiając materiał do małej matury. Wykorzystuje się wszelkie dawne biblioteki: szkolne, organizacji społecznych, kościelne. Największy wysiłek skierowano na wychowanie młodej inteligencji wiejskiej, która okaże chęci poświęcenia się pracy dla wsi.

RÓŻNE. — „Kraj Warty" ma dostarczyć do robót w Bagłębiu Ruhry 24.000 robotników polskich do służby w t.zw. „Katastropheneinsatz" — pracy nad usuwaniem skutków bombardowań.

— Na stacji Rudniki pod Częstochową powiesili Niemcy przed miesiącem 20 Polaków. Zwłoki wisiały przez trzy dni dla postrachu ludności. Ale już nazajutrz po egzekucji, sprawca jej komisarz Schultz padł od karzącej kuli.

Warszawa

MANIFESTACJA. Przed paru dniami na wielu ulicach warszawskich jakieś ręce Polski Podziemnej pozmieniały nazwy ulic. Jest to niewątpliwie swoista manifestacja w czwartą rocznicę wrześniowej kampanii. Zauważyliśmy następujące przemianowania: Al. Jerozolimskie — Al. Gen. Sikorskiego, Pl. Bankowy — Plac Starzyńskiego, Rondo Waszyngtona — Plac Roosevelta, Al. Zieleniecka — Al. Churchilla, ul. Wronia — ul. Niedziałkowskiego, ul. Wspólna — ul. Polski Podziemnej, ul. Graniczna — ul. Obrońców Warszawy, ul. Rogowska — ul. Jana Krysta, ul. Zielna — ul. Obrońców Westerplatte.

NOWY MORD. W odwet za zabójstwo Bürckla rozstrzelano na Pawiaku około 30 więźniów. Następcą jego został Zander, godny spadkobierca bestialskich tradycji.

OŁTARZYKI. W związku z falą rosnącej religijności w obliczu nieopisanego udręczenia naszego życia, w wielu domach warszawskich, we wszystkich dzielnicach miasta, mieszkańcy wybudowali ołtarzyki, przed którymi urzą-dzają wspólne modlitwy. Większość ołtarzyków podwórzowych jest uroczyście poświęcana.

UWAGA! Zaobserwowano w ostatnim czasie, że policja niemiecka zwraca na ulicach szczególną uwagę na osoby noszące spodnie i buty kroju wojskowego, oraz kurtki skórzane. Wyraża się to częstym zaczepianiem, legitymowaniem a nawet aresztowaniami.

Na ulice Warszawy Gestapo wypuściło agentów, grających rolę żebraków. W najruchliwszych punktach miasta mają oni dużą łatwość obserwacji, podsłuchiwania rozmów i śledzenia przechodniów.



KWITUJEMY odbiór na B.J. **3.818 zł.**

500 zł: Jak zwykle; B. **250 zł:** Ej. **200 zł:** Gdańsk; Sowa. **171 zł:** Met. **100 zł:** Donal; Inż; Troki; Iga; Badylarze; SG; Tatar; M. **65 zł:** Głaz; Sekc. II. **50 zł:** Bracia; OS; HP; Jan I; Sos; Końskie; Zapał; Wojtek; Razem. **35 zł:** W.5. **30 zł:** Dorek. **25 zł:** Okop; Ryś; Gaby; Słoń; Ira. **20 zł:** Jo; Mida; Leon; Turnia; Tyfus; RR; He-Mar; But; DJ; Pan J; Róża; Sez; Włada; Zofia. **12 zł:** Hycler. **10 zł:** Basia; Kazim; Nektar; Sekc. II; Jan; SM. **5 zł:** JR; S; WW; AS.

KWITUJEMY odbiór na cele spec. i broń **24.861 zł.**

5.000 zł: Rudi; Rowek; Frn. i Anl. **1.000 zł:** Lonek; WZ. **600 zł:** Lubicz. **500 zł:** Gnojarz; Bogowie; Granat; Brunetka; S.7; Franek. **380 zł:** Wrzos. **300 zł:** Zrąb; Brzoza. **200 zł:** Maleńka; Środa; Belot; Irena; Alina-Jaga; Pies. **140 zł:** NZ. **112 zł:** Gat. **100 zł:** Fis; Włod; KK; Aja; Olimpia; ZS; Rybka. **50 zł:** Zx; Roma; Uczni; Funkcja; Jędrek; Heniu; Narcyz; Chudy; Ptak; As-pik; P. **40 zł:** Joteska; Stefa. **30 zł:** Józef; Zadra; BAI. **25 zł:** Borys; Firma; Wokar. **20 zł:** 303; Wrona; Omega; Pigułka; Tlen; Noga; Tom; Stach; Ogóras; Trójka; Sąsiad; Sławka. **10 zł:** Ewa; Stef; Misia; Y; Rom; Oz; Danka. **5 zł:** S; Babuś; Krzyś; Razem. **4 zł:** Lu. **1.335 zł:** „B.25" na fundusz Gen. Sikorskiego.

„Bela" — papier; Lena 2 — papier; Wal — papier; Wol — żywność; 720 — bielizna; Sosna — kwas.

SPROSTOWANIE: 1.500 zł B.I. Gilonek winno być — 1.500 zł broń — Giborek. Ofiara: „Andrzej — powielacz i 25000 papieru" **nie wpłynęła**; umieszczono ją omyłkowo.

TZ
WW